

Jan Mazur

**Prace w zasobie rękopisów Biblioteki Narodowej  
w latach 1939—1945  
(ochrona, zabezpieczenie  
i działalność informacyjno-naukowa)**

Okres II wojny światowej /1939 - 1945/ był najcięższym w historii zbiorów rękopiśmiennych Biblioteki Narodowej. Zasób rękopisów, który składał się przede wszystkim z zabytków piśmiennictwa polskiego, literatury i historii polskiej, planowo gromadzony i opracowywany w okresie międzywojennym został w wyniku kataklizmu wojennego niemal całkowicie zniszczony. Część najcenniejszych manuskryptów udało się jednak uratować właśnie dzięki akcji ich zabezpieczenia jeszcze przed wybuchem wojny.

Przedstawione opracowanie ma zobrazować, jak to, mimo katastrofy wojennej i mimo skrajnie trudnych warunków, w jakich znajdował się zasób rękopiśmienny Biblioteki Narodowej, dzięki ofiarności zespołu Działu Rękopisów /a także innych pracowników BN/ były prowadzone prace nie tylko ochronne, zabezpieczające, ale i informacyjne o zbiorach. Artykuł ma na celu oddać przynajmniej w pewnym stopniu sytuację, w której ludzie skrzętnie - w przeczuciu zagrożenia - chronili powierzony im skarb narodowy; ukazać, jak go następnie organizowali i na co dzień zabezpieczali, opracowywali i jak wreszcie próbowali w tych krańcowo trudnych warunkach tworzyć i rozwijać naukę, rozwiązywać i ustalać nowe pojęcia oraz nowe sposoby katalogowania czy opisywania zbiorów. Opracowanie ma pokazać wreszcie, jak ci ludzie udostępniali ten

zbiór takim samym jak oni entuzjastom, którzy wierzyli, że pracować twórczo należy zawsze, nawet w warunkach zagłady.

Konieczność takiego przedstawienia tematu - opowieści o ludziach i ich pracy, dyktowana jest także dotychczasowym stanem wiedzy o przedmiocie. Jak dotąd wykorzystano wspomnienia i opracowania przede wszystkim dwojga bezpośrednich uczestników wydarzeń: Alodii Kaweckiej-Gryczowej i Piotra Bańkowskiego. Prace te były obliczone na zobrazowanie ogólnej sytuacji zbiorów, na przypomnienie ich zawartości, wyliczenie strat, dokonanie raczej obrachunków. Niewiele natomiast mówiły o dniu powszednim Działów Rękopisów, o zakładanych perspektywach pracy tylko marginesowo wspomniały o jej żmudnym w warunkach okupacji wypełnianiu. Co więcej, następnii opracowujący zagadnienie poszli w tym samym kierunku, przedstawiając raczej wyliczenie strat niż pracę ludzi.

Tymczasem dotarliśmy do materiałów, które mogą w zasadniczy sposób zmienić perspektywę badawczą, pokazać ludzi pracujących w Zakładzie Rękopisów, ich myśli i pracę. Takimi materiałami są na przykład zachowane w zbiorach rękopiśmiennych Biblioteki Narodowej nigdy nie drukowane i mało wykorzystywane, spisane tuż po wojnie, wspomnienia Jerzego Zatheya, pracownika Działu Rękopisów w czasie okupacji. Tchną one autentyzmem i świeżością wrażeń. Autor potrafił ująć sprawy z obiektywizmem, skupić się - mimo grozy dnia codziennego - na sprawach najważniejszych.

Poza tym dysponujemy cennymi materiałami archiwalnymi dotyczącymi pracy Działów Rękopisów tuż przed wojną i w czasie wojny. Zachowane raporty, protokoły, zarządzenia, memoriały, jak i sprawozdania okresowe informują nas m.in. o akcji ochrony i zabezpieczenia zbiorów. Dowiadujemy się z nich np. dokładnie o terminach pakowania zbiorów, osobach uczestniczących w tej pracy, miejscach złożenia rękopisów. Opisują one także /jak np. raport S. P. Koczorowskiego do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego/

sytuację w czasie bombardowania i pożaru posesji Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych w Alejach Ujazdowskich, gdzie mieściły się zbiory Biblioteki Rapperswilskiej i Dział Rękopisów Nowszych Biblioteki Narodowej.

Interesujących wiadomości dostarczają materiały dnia powszedniego, kolejne wersje regulaminu pracy Działu Rękopisów Biblioteki Narodowej, sprawozdania okresowe - miesięczne i tygodniowe Działu i poszczególnych pracowników. Szczególnie cenny jest dziennik pracy Irminy Śliwińskiej, w którym opisuje ona dzień po dniu żmudne czynności przy zbiorach. Materiały te pokazują jak w ciężkich czasach wojennych, mimo niezliczonych trudności starano się tak prowadzić prace, aby rękopisy jak najszybciej dotarły do użytkownika. Wiadomości zawarte w projektach, sprawozdaniach, dziennikach, planach i zadaniach Działu w zakresie organizacji jego pracy, opracowywania zbiorów /np. zachowane zasady katalogowania rękopisów S. Bodniaka/, udostępniania i działalności informacyjnej, jak i zapisy dotyczące realizacji tych prac są tego przykładem.

Te i inne pozycje bibliograficzne, które wyszczególniono w załączonych przypisach, pozwoliły na próbę opisanie różnorodnej działalności: zabezpieczającej, udostępniającej, informacyjnej pracowników Działu Rękopisów BN w okresie II wojny światowej.

#### ZABEZPIECZENIE I OCHRONA ZBIORÓW RĘKOPIŚMIENNYCH

Pracownicy Działów Rękopisów: Starszych i Nowszych BN mając na uwadze niebezpieczeństwa grożące zbiorom rękopiśmiennym na wypadek działań wojennych, przystąpili do zabezpieczania cenniejszych egzemplarzy. Już 6 czerwca 1939 roku ówczesny dyrektor BN Stefan Vrtel-Wierczyński zwrócił uwagę na konieczność zapewnienia ochrony zbiorów. Okazało się jednak, że niemożliwe jest uzyskanie większych i bezpie-

cznych schronów poza Warszawą czy w jej granicach dla najcenniejszych zespołów /w tym rękopiśmiennych/. Dyrektor w porozumieniu z kierownictwem archiwów warszawskich zwrócił się więc do władz wojskowych o przyznanie schronu dla BN. Uzyskanie zgody na wykorzystanie pomieszczeń w Fortcie Sokolnickiego na Żoliborzu pozwoliło na natychmiastowe pakowanie zbiorów w skrzynie <sup>1</sup>.

Akoję tę znamy szczegółowo przede wszystkim z zachowanego w archiwum BN protokołu z 23 sierpnia 1939 roku <sup>2</sup>, jak i z artykułu Marka Hryniewicza w wydawnictwie "50 lat Biblioteki Narodowej"<sup>3</sup>. Skupił się on /choć nie wykorzystał ich w pełni/ na znanych mi także i wykorzystanych przeze mnie materiałach archiwalnych, traktujących o próbie zabezpieczenia zbiorów przed działaniami wojennymi. Jednocześnie włączył do obiegu historycznego szereg nieznanych materiałów, z których dowiadujemy się o mnóstwie cennych szczegółów dotyczących głównie technicznej strony akcji ratowania zbiorów. Z tych więc głównie przekazów dowiadujemy się o przewiezieniu z Krakowskiego Przedmieścia do Fortu Sokolnickiego na Żoliborzu 49 skrzyń z rękopisami, drukami, grafikami i mapami. Rękopisy znajdowały się w skrzyniach oznaczonych numerami 1 - 24.

Najcenniejsze rękopisy zostały 5 sierpnia 1939 roku zapakowane w obecności Heleny Więokowskiej, Kazimierza Piekarskiego i Piotra Bańkowskiego <sup>4</sup> do dwóch kufrów i odwiezione do skarbca Banku Gospodarstwa Krajowego. W tych dwóch kufrach były 22 tomy rękopisów, m.in. "Psałterz floriański", "Kazania świętokrzyskie", "Kronika polska" Wincentego Kadłubka, "Rocznik świętokrzyski dawny", "Kodeks heilsberski" Galla, teka z rękopisami Fryderyka Chopina. Rękopisy te - jak pisze M. Hryniewicz <sup>5</sup> - pakowali Piotr

Bańkowski, Kazimierz Piekarski oraz dwaj woźni. Wraz ze skarbcem Banku Gospodarstwa Krajowego, Narodowego Banku Polskiego, Funduszu Obrony Narodowej i cennymi zabytkami opuściły Warszawę 6 IX 1939 roku. Dalsza ich droga była następująca: 16 września w wyniku pisemnego polecenia ministra skarbu przekroczyły granicę Rumunii, stąd zostały przewiezione 24 listopada 1939 r. do Biblioteki Polskiej w Paryżu, a następnie w związku z niepomyślnym przebiegiem kampanii francuskiej, na wniosek opiekującego się nimi wiceprezesa BGK Władysława Domaniewskiego, przetransportowane do Kanady, skąd wróciły do kraju ze skarbami wawelskimi w 1959 roku<sup>6</sup>.

W związku ze wzrostem napięcia międzynarodowego, w końcu sierpnia 1939 r. rozpoczęto bezpośrednio prace zabezpieczające, które polegały na znoszeniu rękopisów z pięter do piwnic. Prace te były prowadzone w Pałacu Potockich na Krakowskim Przedmieściu. 1 września 1939 r. zaskoczył pracowników działu rękopisów. Pomieszczenia, w których znajdował się m. in. I piętro budynku przy Krakowskim Przedmieściu, były opróżnione w połowie po zapakowaniu najcenniejszych zbiorów. Dzięki ofiarności pracowników - jak pisze Jerzy Zathay /pracownik Działu Rękopisów od 1938 r. do 7 IX 1939 roku i od około połowy 1940 roku do 6 IX 1944 r./ w swych wspomnieniach:

"Wszystkie rękopisy związane w paczki, w końcu nawet luźno, znalazły się w piwnicach gmachu. Zabezpieczenie to okazało się celowe, gdyż w lokal mieszczący rękopisy trafiły dwa granaty, które gdyby rękopisy pozostały na dawnym miejscu, wywołałyby szkody, a może nawet pożar"<sup>7</sup>.

Rękopisy te według sprawozdania Tadeusza Piotrowskiego ze stanu rękopisów starszych w sierpniu 1939 roku<sup>8</sup>, z wyjątkiem 13 jednostek w 14 woluminach, pozostały do 15 maja 1940 roku częściowo w skrzyniach, częściowo luzem w opakowaniu. W ciągu całego następnego roku, tj. do 15 maja 1941 zbiory rękopiśmienne, przewiezione na ul. Rakowiecką, były

wyładowywane ze skrzyń, ustawiane na półkach, ewidencjonowane i kontrolowane. Wydarzenia wojenne spowodowały jednak rozbicie i pomieszanie zbiorów z innymi.

W okresie największego zagrożenia we wrześniu 1939 r. zbiory nowsze rękopisów, wg. raportu /o bombardowaniu i pożarze/ ich kustosa Stanisława Piotra Koczorowskiego, przesłanego do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego<sup>9</sup>, które były przechowywane w Centralnej Bibliotece Wojskowej w Alejach Ujazdowskich, zostały od końca sierpnia do 23 września 1939 r. zapakowane w 54 skrzynie i przywiezione do Archiwum Wojskowego w Forcie Legionów przy Cytadeli i do Biblioteki Publicznej przy ul. Koszykowej 26. Akcją tą - jak czytamy we wzmiankowanym raporcie - "wykonaną pod ogniem artyleryjskim i podczas bombardowania kierował zastępca dyrektora CBW Wiktor Kochanowski". Jego bohaterska postawa oraz pomoc innych przypadkowych bibliotekarzy i pracowników sprawiła, że podczas pożaru wyrzucono z okien płonącego budynku ok. 11 tysięcy tomów, w tym ok. 3 tys. ze zbiorów rapperswilskich. Niestety, wraz z 250 tysiącami tomów zostało zniszczonych około 800 rękopisów<sup>10</sup>. Wrzesień 1939 roku, a szczególnie następujące potem miesiące, były bardzo ciężkie dla bibliotekarzy. Zaskoczeni przebiegiem wydarzeń wojennych ratowali zbiory wszelkimi sposobami. Dążyli do jak najszybszego zabezpieczenia pomieszczeń ze zbiorami przed nadchodzącą zimą. Szczególnie ważne było zabezpieczenie rękopisów w gmachu CBW. Został on bowiem bardzo zniszczony w wyniku ostrzału artyleryjskiego, miał porozbijane okna i podziurawione dachy.

Ciężkim ciosem dla zbiorów rękopiśmiennych BN było zarządzenie władz niemieckich reorganizujące strukturę bibliotek warszawskich. Wilhelm Witte - referent na dystrykty warszawski i radomski utworzonego w lipcu 1940 roku Głównego Zarządu Bibliotek /GZB/ w Generalnej Guberni - rozporządzeniem z 27 lipca tegoż roku, uzupełnionym rozporządzeniem w sprawie

Bibliotek Ordynacji Krasieńskich z 19 lutego 1941 roku zburzył dotychczasowy układ księgozbiorów warszawskich. Zarządzenie to, podpisane przez dyrektora GZB Gustawa Abba /ale autorstwa Wittego/, powoływało do życia "Bibliotekę Państwową" /Staatsbibliothek Warschau/. W jej skład weszły: Biblioteka Uniwersytecka - Oddział I, Biblioteka Narodowa - Oddział II, Biblioteka Krasieńskich - Oddział III. Skutkiem tych reorganizacji miało być uderzenie w kulturę polską, a zastosowany podział - doprowadzić do "uwiadu" biblioteki warszawskiej. Pierwszy oddział miał być otwarty dla Niemców, drugi - czyli BN - zamknięty; miał obejmować nie udostępnianą i nie uzupełnianą produkcję wydawniczą polską, trzeci zaś - skupiać zbiory specjalne /m.in. rękopisy BN/.

Bibliotekarze polscy stawiali opór zamierzeniom niemieckim, sabotując bardziej lub mniej jawnie koncepcje rozbijania zbiorów<sup>11</sup>. Szczególnie przeciwni byli przeprowadzce zbiorów na ul. Okólnik. Np. ówczesny pracownik działu rękopisów BN J. Zathay wysuwał przeciwko temu konkretne zastrzeżenia. Po latach pisał on w swoich wspomnieniach, że bał się, bo:

"nie sądził, by budynek bliski mostów /zwłaszcza kolejowego/ i linii średnicowej mógł być bezpieczny od bombardowania. Z Polaków nikt nie chciał wziąć odpowiedzialności za tę przeprowadzkę, czego wyrazem były objawy sabotażu ze strony pracowników"<sup>12</sup>. /Wydaje się, że chodziło tu o opóźnienie prac przy przeprowadzce/.

W końcu jednak po wielu zabiegach i trudnościach zbiory tych trzech bibliotek zostały przeniesione na ul. Okólnik i tam rozpoczęto pracę nad ich porządkowaniem oraz opracowaniem w celu udostępniania.

Następnym wstrząsem dla zbiorów było wydane przez Niemców w przeddzień Powstania polecenie zapakowania najcenniejszych zbiorów celem ich wywiezienia w związku ze zbliżającym się frontem. Jerzy Zathay w swych wspomnieniach pisze, że:

"pracownicy, chcąc ratować zbiory, pakowali z opóźnieniem mniej wartościowe rękopisy. Najbardziej cenne z nich w ilości 10 skrzyń wywieziono w lipcu 1944 r. do Biblioteki Ordynacji Zamojskiej, skąd zostały wywiezione do Niemiec. Inne 10 skrzyń próbowano w tym czasie przewieźć do podziemia kościoła na Lesznie, lecz transport powrócił, gdyż konwojujący go mgr Budzyk nie zdecydował się pozostawić zbiorów w pomieszczeniu zupełnie wilgotnym. Były więc próby zmniejszenia ryzyka pozostawienia zbiorów w jednym miejscu". J. Zathay przyznaje, "że gdyby nie systematyczna akcja wypalania, najcenniejsze zbiory byłyby ocalały w gmachu Biblioteki Ordynacji Krasińskich na Okólniku"<sup>13</sup>.

Niemal całkowitą zagładę rękopisów BN, istniejących jeszcze w większości w czasie Powstania Warszawskiego, przyniósł listopad 1944 r., kiedy okupant podpalił gmach Biblioteki Krasińskich. B. Horodyski, późniejszy kierownik Zakładu Rękopisów, w związku z tym pisał:

"Całkowite [...] unicestwienie dorobku wielu pokoleń przyniosła mściwa i barbarzyńska ręka niemieckich podpalaczy, którzy wzniecali ogień nie tylko w magazynach, ale też i wśród pak, złożonych w piwnicach gmachu na Okólniku. Przedtem jednak usiłowali ratować: chwycili kilkanaście skrzyń, pierwszych z brzegu i wywieźli je w głąb Niemiec. Około 120 rękopisów wyrzucili na podwórze, nie wiadomo w jakim celu. Resztę, ogromny kilkadziesiąt tysięcy rękopisów liczący zbiór, zamienili w biały zetlały popiół. Tak przepadły rękopisy Biblioteki Uniwersyteckiej, Krasińskich i Narodowej, a wśród nich blisko 13 000 tych, które były relikwią, powstałą ze zbiorów Biblioteki Załuskich"<sup>14</sup>.

Pożar przetrwały tylko nieliczne partie rękopisów, a wśród nich 126 woluminów z Biblioteki Załuskich znalezionych w grudniu 1944 r. na dziedzińcu gmachu Krasińskich przez S. Lorentza i zabezpieczonych przez niego w Piotrkowie. Rękopisy te, zniszczone, brudne i zabłocone, po powrocie do Warszawy w maju 1945 r. stały się załączkiem nowego Działu Rękopisów. Oprócz rewindykatów ocalało 16 rękopisów ze zbiorów rapperswilskich i batignolskich oraz fragmenty nabytków Biblioteki Narodowej, między innymi część korespondencji Zenona Przesmyckiego, resztki archiwów redakcyjnych "Chimery", "Ruchu Literackiego", fragmenty bogatych zbiorów S. Dembego<sup>15</sup>.



## OPRACOWYWANIE, UDOŚTĘPNIANIE I INFORMACJA O ZBIORACH RĘKOPIŚMIENNYCH W BIBLIOTECE NARODOWEJ

Powyżej przedstawiono próby uchronienia, ustrzeżenia, zachowania zbiorów, a wreszcie ich katastrofalną zagładę. Przejdźmy teraz do opisu działań pracowników zbiorów rękopiśmiennych, mających na celu w tych ciężkich warunkach zorganizowanie w miarę normalnych prac nad rękopisami: ich opracowanie, udostępnianie i informację o nich.

W celu przyszłego udostępnienia zbiorów szczególnie ważne były prace w zakresie opracowywania rękopisów, będące podstawą działalności informacyjnej. Podjęte zostały one już wiosną 1940 roku, jeszcze w gmachu przy ul. Rakowieckiej, i były prowadzone po włączeniu rękopisów do Staatsbibliothek niemalże do wybuchu Powstania Warszawskiego w sierpniu 1944 roku. Prace te były prowadzone przez personel Działu Rękopisów, składającego się z czterech osób: doktora Stanisława Bodniaka - kierownika działu od 29 lipca 1940 roku<sup>16</sup>, /wysiedlonego z Kórnika dyrektora tamtejszej Biblioteki/, doktora Jerzego Zatheya, doktora Tadeusza Piotrowskiego oraz Irminy Śliwińskiej.

Bardzo dużo interesujących wiadomości o prowadzonych wówczas pracach katalogowych, jak i innych /np. inwentaryzacyjnych/ dostarczają nam wymienione już wspomnienia J. Zatheya. Rękopisy rewindykowane były opracowywane przez doktorów: S. Bodniaka, T. Piotrowskiego i J. Zatheya. Zaczęli oni katalogowanie od grupy polskich rękopisów teologicznych, przechodząc kolejno wszystkie formaty i grupy. Poza tymi pracami porządkowymi prowadzono też badania teoretyczne. S. Bodniak już przy okazji opracowywania pierwszych rękopisów prowadzić zaczął prace nad instrukcją inwentaryzowania. Uważał on w tym czasie, iż ze względu na konieczność szybkiego udostępnienia zbiorów, trzeba je opisać "choćby w mniej dokładnej formie"<sup>17</sup>.

Jako kierownik Działu Rękopisów BN opracował więc "Wskazówki do inwentaryzacji rękopisów BN"<sup>18</sup>, w których m.in. stwierdza, że projektowany inwentarz objąłby całość zbioru rękopiśmiennego w kolejności układu w magazynie bibliotecznym. Zaprojektowany przez niego układ inwentarza z dokładnymi wyjaśnieniami poszczególnych rubryk został podzielony na cztery zespoły rękopisów: A, B, C, D. Zespół A miał zawierać w trzech tomach od numerów 1 do 2 690 książki drukowane i katalogi rękopisów, zespół B /t. 4 i dalsze, nr 2691 - 17 116/ - rękopisy rewindykowane z Rosji, zespół C /nr 17 117 - 17 648/ - rękopisy wilanowskie, zespół D /nr 17 649 - 20 058/ - rękopisy nowo nabyte i dary.

Stanisław Bodniak opracował również zasady katalogowania<sup>19</sup>. Rozwinął on w tym celu i przystosował do praktycznego zastosowania "Wskazówki do katalogowania rękopisów w zbiorach bibliotecznym" wydane przez Polską Akademię Umiejętności w Krakowie w 1935 r.<sup>20</sup>

Rozwijając w ogóle jako pierwszy teorię opracowywania rękopisów BN, S. Bodniak stwierdza, że katalog powinien być:

"przewodnikiem i pomocniczym narzędziem w naukowych poszukiwaniach. Katalog jest przeznaczony do użytku badacza i ma umożliwić mu dokładne poznanie zawartości zbioru". Katalog "ma powiedzieć to wszystko, co jest ważne dla naukowego badania. Musi być owocem indywidualnej oceny [...]". Nie powinien być drobiazgowy [...] powinien położyć nacisk na ujawnienie treści tej części zasobu rękopiśmiennego, w której są utrwalone zjawiska rodzimego kręgu kulturalnego, materialnego"<sup>21</sup>.

Zasady katalogowania S. Bodniaka kładły nacisk na "krytyczny osąd" bibliotekarza, zwracały uwagę na dokładny opis rękopisu. W cechach wewnętrznych projektodawca zwracał uwagę na przejrzystość opisu.

Wskazówki PAN, zasady katalogowania S. Bodniaka, jak i koncepcje J. Zatheya, o których pisze w swoich wspomnieniach, były rękami, na teoretycznej podstawie których podjęte zostały działania mające zaowocować w 10 lat później wydaniem czwartego tomu katalogu rękopisów Biblioteki Narodowej.

Poza pracami teoretycznymi pracownicy Działu na co dzień parali się opracowywaniem "stosów" rękopisów. Ta żmudna praca nad katalogowaniem przynosiła wyniki, które określano wówczas z dumą jako "pokaźne" - jak pisze J. Zathey. Wspólnym wysiłkiem opracowano całą grupę polskich rękopisów. Dr S. Bodniak opracował sam polski dział poezji, wprowadzając poprawki i uzupełnienia na podręcznym egzemplarzu "Katalogu Rękopisów Polskich /Poezji/ [...] niegdyś Biblioteki Publicznej w Petersburgu [...] opracowanego przez J. Kozłowską-Studnicką /Kraków 1929/22. T. Piotrowski katalogował rękopisy prawnicze, zaś J. Zathey łacińskie rękopisy średniowieczne, głównie teologiczne. Ten ostatni pisze:

"O ile pamiętam dr Bodniak przeszedł przez Lat.F. we wszystkich działach z wyjątkiem rękopisów teologicznych i średniowiecznych, potem nie kontynuował już opracowywanych rękopisów łacińskich w mniejszych formatach, lecz wziął się do działu rękopisów różnojęzycznych. W pracy tej przeszedł przez prawie wszystkie rękopisy folio, w czym pomagał mu dr Piotrowski. Najwięcej z nas wszystkich opisów sporządził dr Bodniak. Ja katalogowałem przeciętnie rękopisy średniowieczne w ilości od trzech rękopisów na dzień do jednego na trzy dni" 23.

Katalogując m.in. rękopisy średniowieczne, J. Zathey zetknął się z koniecznością korzystania z szerszego księgozbioru podręcznego. Niestety potrzebnych mu książek nie znalazł w Warszawie. W czerwcu 1942 roku wyjechał więc do Krakowa, gdzie korzystał z księgozbioru podręcznego czytelnicy Działu Rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej. Z tym to pobylem J. Zatheya w Krakowie związana jest akcja wykonana

przez niego z pożytkiem dla Działu Rękopisów Starszych BN. Zamierzając wówczas zlikwidować wspomniane braki i stworzyć w Dziale Rękopisów BN podobny do istniejącego w Dziale Rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej księgozbiór podręczny, uzupełnił on na podstawie o wiele bogatszego zasobu podręcznego BJ kartotekę dezyderatów dla Działu Rękopisów BN. Kartoteka ta, aprobowana przez S. Bodniaka i niemieckiego kierownika dra Witte, zamieniła się w kartotekę zamówień. Zrealizowanie dużej ilości tych zamówień /m.in. cennych nabytków zagranicznych/ sprawiło, że Dział Rękopisów BN:

"choć nie dorównał podręcznej Działu Rękopisów BJ, zadowalał jednak już przy opracowaniu rękopisów, a nawet posiadał niektóre bardzo potrzebne książki, których nie posiada Biblioteka Jagiellońska" 24.

Wynikiem przedstawionych powyżej prac Działu Rękopisów Starszych było sporządzenie brulionowego inwentarza-katalogu, którego ocalałe fragmenty znajdują się obecnie w Zakładzie Rękopisów BN. Zawierał on ponad 3 tysiące opisów rękopisów rewindykowanych /m.in. łacińskich foliantów teologicznych i historycznych/. Wartością informacyjną tego katalogu-inwentarza opracowanego przez S. Bodniaka była, obok ujmowania w opisie elementów treści rękopisów, dokładna charakterystyka ich cech wewnętrznych z wyczerpującymi notami bibliograficznymi<sup>25</sup>. Katalog ten stanowi dla nas niestety już tylko wartość historyczną, spłonął bowiem w Warszawie w gmachu przy ul. Okólnik wraz z innymi rękopisami. S. Bodniak - iniojator i autor czteroletniej "mozolnej pracy nigdy nie ukrywał, że jest to dla niego bolesna, wręcz druzgocąca strata"<sup>26</sup>. Zdając sobie sprawę z tego, że opisany katalog nie ujmie wszystkich zbiorów rękopiśmiennych BN, S. Bodniak, chcąc jak najszybciej udostępnić informację o nich, opracował wspomniane i opisane "Wskazówki do inwentaryzacji rękopisów BN".

Oprócz opracowywania rękopisów starszych były prowadzone również prace inwentaryzacyjne i katalogowe przy zbiorach nowszych. Irmina Śliwińska, inwentaryzując rękopisy nowsze w gmachu przy ul. Rakowieckiej, posługiwała się oddzielną instrukcją sporządzoną przez S. Bodniaka<sup>27</sup>. Zachowane w Archiwum BN sprawozdania tygodniowe i miesięczne I. Śliwińskiej za okres 1940 - 1944 /absolwentki Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Warszawskiego, związanej z organizacją Biblioteki Narodowej już w 1924 roku i pracującej w niej nieprzerwanie od 1930 roku/<sup>28</sup> i jej dziennik pt. "Księga pracy: 2 grudzień 1942 - 19 lipiec 1944"<sup>29</sup> informują m.in. o katalogowaniu przez nią rękopisów S. Wyspiańskiego, S. Dicksteina, Z. Przesmyckiego, J. Birkenmajera, wilanowskich, rapperswilskich i batignolskich. Nawiasem mówiąc, przeglądając wspomniany dziennik można, dzięki odnotowywaniu przez autorkę codziennych zajęć, zorientować się w bieżących pracach Działu Rękopisów Nowszych. Dowiadujemy się m.in. o tym, jakie zbiory porządkowano w danym okresie, czyją korespondencję, ile rękopisów ostemplowano, ile i jakie wpisano do akcesji, jakie skatalogowano itd.

Przedstawione powyżej przykłady pracy przy rękopisach BN wskazują na to, że pracownicy obu działów mimo ciężkich warunków wojennych, reorganizacji bibliotek warszawskich i wcielenia rękopisów BN do Staatsbibliothek nie zaprzestali prac porządkowych nad opracowywaniem zbiorów w celu ich przyszłego udostępniania. Prowadzili nawet prace teoretyczne, które miały podstawowe znaczenie dla rozwoju tej gałęzi bibliologii. Prace te jeszcze intensywniej kontynuowali po zamknięciu oficjalnego dostępu czytelników do Biblioteki, gdy zwiększyły się możliwości czasowe.

Rękopisy udostępniano oficjalnie "za wiedzą władz okupacyjnych" i nieoficjalnie bez ich wiedzy. Oficjalnymi czytelnikami, według Jerzego Zatheya,

"bywali rzadko przyjezdni Niemcy: jak wybitni specjaliści prof. Zinner i prof. Stegmüller z Würzburga, którzy korzystali też potem z wypożyczeń zamiejscowych. Stegmüller opublikował nawet w czasie wojny jeden nasz rękopis, oceniając [...] pamięć o nim. Do rękopisów BN zaglądała dr E. Puttkamer, która zacytowała i przedrukowała w dodatkach dwa dokumenty ze spalonych wkrótce rękopisów Rap. 1621 i 2225 w swej książce: »Die Polnische Nationaldemokratie«, Kraków 1944" 30.

Także wielu Polaków korzystało z rękopisów za zgodą dra Witte, który, wg J. Zatheya, nie sprawiał trudności w korzystaniu ze zbiorów i wystawianiu legitymacji. Niektórzy

"nie chcieli lub nie mogli starać się o legitymacje. Osoby znane nam - jak pisze J. Zathey - korzystały bez ograniczeń, tylko nie znanych nam, a pytających się o formalności odsyłało się do dr Wittego" 31.

Z polskich czytelników można m.in. wymienić profesorów: Romana Rybarskiego, Romana Pollaka, Władysława Semkowicza, Mariana Gumowskiego i Jakuba Sawickiego. Jerzy Zathey podaje, że:

"niektórzy przychodzili dzień po dniu przez długie miesiące, np. dr Kierski - prezes Towarzystwa Przyjaciół Czechosłowacji - wysiedlony z Poznania i inni dorywczo dla sprawdzenia jakiejś sprawy, poszukiwań genealogicznych. Bywali też, choć rzadziej, młodszy czytelnicy" 32.

Czytelników wpisywano do księgi, której dane statystyczne były odnotowywane w sprawozdaniach. Dziennie korzystało ze zbiorów do pięciu czytelników, a dr Witte, gdy nie było czytelników niemieckich, nie miał zastrzeżeń co do korzystania z biblioteki przez czytelników polskich, co sprawiało, że statystyka ruchu czytelniczego była utrzymywana na właściwym poziomie. Trzeba bowiem pamiętać, iż "kierownictwo biblioteki wstrzymywało go od pójścia na front"<sup>33</sup>. Alodia Kawecka-Gryczowa pisała:

"Dziwne to się może zdawać, ale komisarz nie skąpił kart wstępu do czytelni Oddziału III [...]. Jak wyjaśnić takie stanowisko Wittego? Zapewne tym, że zwiększona statystyka ruchu

czytelniczego /wyglądałaby ona arcymizernie, gdyby notowała tylko czytelników niemieckich/ świadczyła o użyteczności nie tylko »Biblioteki Państwowej«, ale głównie jej komisarzycznego kierownika na tyłach frontu" 34.

Pracownicy zbiorów rękopiśmiennych BN służyli także radą i pomocą w zakresie informacji naukowej w miarę napływu kwerend. Pomocą w odpowiadaniu na nie były nie tylko zbiory rękopiśmienne i ich katalogi oraz inwentarze, ale także zorganizowany właśnie księgozbiór podręczny. Składał się on. m.in. z podstawowych wydawnictw z paleografii, literatury dotyczącej własnych zbiorów, genealogii, językoznawstwa, historii nauki itp.<sup>35</sup>. Działalność informacyjną omawiają sprawozdania tygodniowe pracowników różnych działów /m.in. rękopisów/ za okresy: 1940 - 1941 i 6 I 1941 - 30 VI 1942 <sup>36</sup>. W 1940 roku np. między 9 a 14 września S. Bodniak i T. Piotrowski, a w okresie między tymi samymi datami w grudniu J. Zathey załatwili po jednej kwerendzie naukowej. W 1941 roku między 3 a 8 marca jedną kwerendę genealogiczną załatwił T. Piotrowski, a w 1942 roku między 8 a 13 czerwca na kwerendę Biblioteki Państwowej w Krakowie odpowiedział J. Zathey.

Wszystkie te prace, zarówno teoretyczne, jak i codzienne - porządkowanie, katalogowanie, udostępnianie, informowanie, prowadzone były w najcięższych nawet warunkach. O tym, jak ciężkie były owe czasy wojenne dla pracowników BN pisze J. Zathey w swoich wspomnieniach:

"W drodze do Biblioteki omijało się trupy zastrzelonych i wisiało się przyczepionym do tramwaju", ale "w biurze czytało się najnowsze biuletyny radiowe, opierając je o katalogowany rękopis [...]". Jednocześnie "nigdy nie było wiadomo, o ile giejty z podpisem Wittego pomogą przy jakimś legitymowaniu czy łapance" 37.

Tym bardziej należy się uznanie pracownikom Działu Rękopisów Biblioteki Narodowej za pieczę nad zbiorami, a także za troskę o ich obecnych i przyszłych czytelników. Udoskonalenie warsztatu informacyjnego /np. prace nad katalogiem, uzupełnianie księgozbioru podręcznego/ celem sprawniejszej obsługi czytelników jest jednym z przykładów tych działań.

## PRZYPISY

- <sup>1</sup> A.Kawecka-Gryczowa, Ochrona zbiorów w Bibliotece Narodowej, w: Walka o dobra kultury, t. 1, Warszawa 1970, s. 186.
- <sup>2</sup> Protokół z 23 sierpnia 1939 roku o przewiezieniu zbiorów z BN J.P. do Fortu Sokołnickiego, w: Sprawozdania z prac, memoriały, raporty 1 IX 1939 - 1 II 1940, Archiwum Biblioteki Narodowej,teczka 143, [dalej: ABN].
- <sup>3</sup> M.Hryniewicz, Biblioteka Narodowa w latach 1939 - 1945, w: 50 lat Biblioteki Narodowej. Warszawa 1928 - 1978, Warszawa 1984, s. 85. - 92.
- <sup>4</sup> Okólniki, regulaminy 1939 - 1940, ABN,teczka 72.
- <sup>5</sup> M.Hryniewicz, op. cit., s. 85.
- <sup>6</sup> Ibidem, s. 85.
- <sup>7</sup> J.Zathey, Dział Rękopisów Biblioteki Narodowej w okresie okupacji, Rkps BN, Akcesja 3909.
- <sup>8</sup> Sprawozdanie Tadeusza Piotrowskiego ze stanu rękopisów starszych BNJP w Warszawie w 1939 roku, w: Sprawozdania z prac..., op. cit., ABN,teczka 143.
- <sup>9</sup> Raport Stanisława Piotra Koczorowskiego do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, tamże.
- <sup>10</sup> M.Hryniewicz, op. cit., s. 86.



- 11 Ibidem, s. 88.
- 12 J.Zathey, op. cit., s. 18.
- 13 Ibidem, s. 19 - 20.
- 14 B.Horodyski, Spuścizna działu rękopiśmiennego Biblioteki Załuskich, "Przegląd Biblioteczny" 1948, s. 44.
- 15 Biblioteka Narodowa. Katalog rękopisów Biblioteki Narodowej, t. 4, Wrocław 1955, s. IX.
- 16 Ibidem, s. VIII
- 17 J.Zathey, op. cit., s. 5.
- 18 S.Bodniak, Wskazówki do inwentaryzacji rękopisów BN, w: Sprawy działów zbiorów specjalnych 1938 - 1940, ABN, teczka 87.
- 19 S.Bodniak, Zasady katalogowania rękopisów BN, ibidem.
- 20 Wskazówki do katalogowania rękopisów w zbiorach bibliotecznych, Kraków 1935, s. 31.
- 21 S.Bodniak, Zasady katalogowania rękopisów BN, ABN, teczka 87, s. 4 - 5.
- 22 J.Zathey, op. cit., s. 7.
- 23 Ibidem.
- 24 Ibidem, s. 8.
- 25 Biblioteka Narodowa. Katalog rękopisów..., t. 4, s. VIII.
- 26 Z.Skorupska, Strażnik skarbów kórnickich - Stanisław Bodniak, w: Portrety bibliotekarzy polskich, Wrocław 1980, s. 25 - 38.
- 27 J.Zathey, op. cit., s. 5.
- 28 Życiorys Irminy Śliwińskiej, w: Akta personalne pracowników Biblioteki Narodowej, ABN, teczka 492.

29 Sprawozdania okresowe pracowników działów zbiorów specjalnych 1940 - 1944, ABN, teczka 166.

30 J.Zathey, op. cit., s. 21.

31 Ibidem, s. 21 - 22.

32 Ibidem, s. 22.

33 Ibidem.

34 A.Kawecka-Gryczowa, op. cit., s. 212.

35 Projekt regulaminu pracy działu, w: Sprawy działów zbiorów specjalnych..., ABN, teczka 87.

36 Sprawozdania tygodniowe pracowników różnych działów 1940 - 1942, ABN, teczka 75.

37 J.Zathey, op. cit., s. 23.